Nr. 25. Dnia 21 Stycznia. Wtorek. 2 Lutego 1886 r.

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . rs. 9 k. —
Półrocznie . . . . „ 4 k. 50
Kwartalnie . . . . „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie . . . . rs. 12 k. —
Półrocznie . . . . „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 k., z ustępstwem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.
Dziś: *Oczyszczenie N. M. P.*
Jutro: Błażeja Bisk. M.
Wschód słońca o godz. 7 min. 43. Zachód o godz. 4 min. 44.
Długość dnia godz. 9 min. 1. Przybyło dnia godzin 1 minut 21.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

Numer następny wyjdzie we czwartek.

FINANSE W ROSYI.

I.

Kontroler państwa pan Solski przedstawił Najjaśniejszemu Cesarzowi Aleksandrowi III raport o ostatecznem uregulowaniu budżetu za rok 1884. Wydatki wojskowe, spowodowane przez wojnę wschodnią, uregulowano zupełnie; do zlikwidowania pozostają jeszcze tylko roczne spłaty 50 milionów rs., należne od państwa bankowi rosyjskiemu, z których ostatnia przypada na rok 1888. W Rosyi system skarbowy znajduje się w okresie przejściowym, w okresie reformy. W zasadach opodatkowania dokonywują się zmiany, niektóre typy przestarzałe upadają a ich miejsce zajmują taksy bardziej racyonalne. Potrzeba pewnego czasu, zanim z podatków nowych zacznie płynąć dochód całkowity. Przesilenie rolne i przemysłowe, nękające wszystkie kraje, nie omija Rosyi. Ciężko jej sprzedać swe zboże, a wywóz nafty, chociaż wzmógł się bardzo, nie równoważy strat, ponoszonych z innej strony. Rzecz naturalna, że niektóre gałęzie dochodów wahają się, szczególniej gdy się zważy, że w ostatnich latach dziesięciu budżet przychodów powiększył się z 576 do 704 milionów. Nie należy zapominać, że w Rosyi zniesiono dawnych podatków na 45 milionów (podatek od soli, pogłówny etc.). Po mimo przesilenia rolnego, ogólna pozycya banku wzmacnia się z każdym rokiem. W zarządzaniu finansami przewodniczy prawdziwy duch oszczędności; kredyty dodatkowe, owa plaga budżetu prawidłowego, zwalczane są z powodzeniem. Państwo osiąga znaczniejsze sumy z towarzystw dróg żelaznych. Zaprowadzono pod tym względem ściślejszą kontrolę i znikło wiele nadużyć, popełnianych na niekorzyść skarbu.

Wpływy zwyczajne w roku 1884 powiększyły się do 704,527,760 wobec 698,920,000 rubli w roku 1883. Wykonanie budżetu wykazało o 11,204,000 rubli mniej niż przewidywał minister finansów, chociaż osiągnięto więcej niż w roku poprzednim o 5 i pół miliona. W roku 1883 do sumy przewidywanej brakowało 14 milionów. Biorąc na uwagę przewidywania ministra finansów i porównywając je z rezultatem wykonania budżetu z roku 1884 widzimy, że niektóre pozycye dały przewyżkę 14,342,000 rubli, inne zaś nie dopisały o 25,547,000 rubli. Przewyżki osiągnięte w roku 1884 były następujące: 3,564,000 rubli z opłat od obligacyj, uiszczonych przez towarzystwa dróg żelaznych; 3,020,000 rubli ze zwrotu pożyczek; 2,771,000 z tytoniu; 1,253,000 z cukru; 1,282,000 z podatków miejskich skarbowych; 635,000 ze spadków; 465,000 z dochodów dróg żelaznych państwowych; 423,000 ze zwrotu wydatków uskutecznionych na rachunek towarzystw. Brakowało zaś do sum przewidywanych: 4,730,000 z podatku gruntowego; 6,288,000 z napojów; 4,120,000 z ceł; 3,468,000 z zaregestrowań; 1,817,000 z dochodów leśnych; 660,000 z patentów handlowych; 436,000 z biletów pasażerskich i transportów pośpiesznych. Spłata kosztów wojny tureckiej, przypadająca na rok 1884, wykazała niedobór 653,699 rubli — w 1883 r. 2,132 000 rubli.

Podatek osobisty i gruntowy dał 105,260,000 rubli, pięć milionów mniej niż w roku 1883. W tej gałęzi dochodów zaszły w czasach ostatnich wielkie zmiany. Ukaz z 13 maja 1883 r. zniósł podatek pogłówny, opłacany przez włościan bezrolnych, tudzież przez dawniejszych włościan, przypisanych do fabryk i kopalń. W roku 1884 podatek gruntowy płacany państwu powiększył się o 4 miliony a podatek od nieruchomości o 1,917,000 rubli. Na wydajność podatków tego rodzaju szkodliwie oddziałały nieurodzaje (w r. 1884 w guberniach: kurskiej, orłowskiej, charkowskiej, tobolskiej) lub wypadki nieprzewidziane, jak grady, zarazy bydła, pożary (Tambow, Penza, Kazań). Nizka cena zboża wywierała także wpływ niepomyślny. Mimo to pobór podatku gruntowego wypadł względnie zadowawalniająco, lepiej niż w czterech latach poprzednich. Od roku 1880 do 1883 brakowało do sumy przewidywanej $5^1/_2$%, w roku 1884 tylko około 4%. Porównanie budżetów z dwóch lat 1875 i 1884 wykazuje, że w pozycyach tych budżet stracił 17 milionów w skutek reform i ulg. Podatek od napojów (244 milionów w r. 1884) przyniósł mniej o $9^1/_2$ miliona w porównaniu z rokiem 1883 a o $6^1/_4$ miliona mniej niż przewidywano. Mimo to wydajność podatku była niemniej jak 26,842,000 rubli większą od przeciętnego dochodu z ostatnich lat dziesięciu. Ten wzrost pomiędzy rokiem 1875 i 1884 spowodowała w znacznej części akcyza od piwa, zmieniona w roku 1876 pod względem wysokości opłat; wytwarzanie i spożycie tego napoju rozwija się w Rosyi. Jeżeli w roku 1884 państwo osiągnęło mniejsze dochody z piwa, to stało się to dlatego, że interesowani spodziewali się zmian przepisów co do fabrykacyi, zapowiedzianych na rok 1885. Dochody z akcyzy od wina i okowity były mniejsze niż przewidywano o 5,900,000 rubli, czyli o 2.2% sumy przewidywanej. Zastój w handlu, przemyśle i rolnictwie odbija się w ilości spożywanych napojów, która zmniejszyła się znacznie. Zresztą opłaty za patenty (19,103,000 rubli) wykazały niedobór 572,000 rubli, co jest następstwem energicznych usiłowań, czynionych w niektórych miejscowościach państwa, w celu ograniczenia liczby szynków. Z rozdzielenia całego dochodu z podatku na całą ludność państwa, przypada przecięciowo 2 ruble 40 kop. na osobę (101,500,000 mieszkańców). Istnieje w Rosyi 2,447 fabryk, wytwarzających 33,612,829 wiader.

Dochody z tytoniu (20,198,000) i z cukru (12,395,000) dały przewyżkę w porównaniu z rokiem przeszłym i w porównaniu z przewidywaniami budżetowemi. Przewyżki te wynagrodziły w części zawód na dochodach z napojów. W porównaniu z rokiem 1875, dzięki wyższym opłatom i rozwojowi spożycia, osiągnięto z tytoniu więcej o 9 milionów, z cukru tak samo.

Cła nie wykazują żadnej zmiany; osiągnięto cyfrę taką samą prawie jak w roku 1883, 96,932,000 rubli. Jednakowoż powiększono opłatę od przywozu węgli kamiennych i żelaza lanego. Rosya trzyma się polityki stanowczo protekcyjnej; rewizye taryf były często dokonywane a cła od zboża zaprowadzone we Francyi i w Niemczech nie mogą zachęcić ministra do proponowania udogodnień na korzyść przywozowców. „Sprzedamy mniej zboża za granicę, w zamian więc osłońmy lepiej nasz handel krajowy.” Z wyjątkiem herbaty, kawy i wina, przywóz w Rosyi malał ciągle podczas trzech lat ostatnich (528 milionów wynosił przywóz przez granicę europejską w roku 1882, 514 milionów w r. 1883 a 491 milionów w r. 1884). Dochody z ceł naturalnie ucierpiały na tem, lecz przemysłowcy rosyjscy byli zadowoleni. Przyszłość okaże, czy radość ich była słuszną, czy korzyści oczekiwane od ceł opiekuńczych w końcu nie zawiodą. Cło opłaca się w Rosyi złotem lub kuponami długów metalicznych, co przedstawia korzyść dla skarbu, którego remesy za granicą zmniejszają się o tyleż.

Opłaty od zaregestrowań dały o 1,185,000 rubli więcej, niż w roku 1883, z powodu surowszego oszacowania sprzedawanych nieruchomości; podatek od spadków przyniósł więcej, niż w roku przeszłym o 3,287,000 rubli, między innemi, z powodu śmierci barona Stieglitza, którego spadkobiercy mieli do zapłacenia 1,952,000 rubli. Dzięki akuratności w uiszczaniu opłat przez towarzystwa dróg żelaznych, z biletów pasażerskich i z pośpiesznego przewozu towarów osiągnięto więcej, niż w roku przeszłym o 176,000 rubli. W roku 1884 przewieziono 34,674,000 podróżnych wobec 33,856,000 w r. 1883 i 33,520,000 w roku 1882. Taksamo opłaty od obligacyj przewyższyły odpowiednie dochody zeszłoroczne o 7,067,000 i zwrócono państwu 2,423,000 rs. za wydatki uskutecznione na rachunek towarzystw. W skutek otwarcia nowych linij i powiększenia handlu na sieci istniejącej, państwo osiągnęło 4,630,000 rubli więcej ze swoich dróg żelaznych (14,708,000 rubli). Ilość wydobywanego złota pozostała niezmienioną, lecz wyzyskiwacze min zalegali w opłatach o pół miliona. Zakłady przemysłowe rządowe przyniosły mniej; było im ciężko zbyć swoje wytwory. Pozycya zaliczeń wykazała znaczną przewyżkę; różni dłużnicy zwrócili dawne zaległe należności, szczególniej towarzystwa dróg żelaznych.

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

WYKAZ

papierów prywatnych przyjmowanych na kaucyę przy rozkładzie na raty akcyzy od okowity i przy wypłatach celnych. Zatwierdzony przez p. ministra finansów.

Na 1-sze półrocze 1886 roku.

(Dalszy ciąg—patrz Nr. 24).

Nazwa papierów:	CENA nomin.	kaucyjna do akcyzy od okowity	do ceł
III. Konsolidowane obligacye rosyjskich dróg żelaznych			
5% 1-ej, 2-ej, 3-ej 4-ej i 7-ej emisyi za	100 f. st.	704 r. kr.	359 r. m.
$4^1/_2$% 5-ej emisyi	100 „	638 „	319 „

13)

ŻYCIE ZA ŻYCIE

przez

BERTĘ MARYĘ CLAY.

Przekład z angielskiego.

(Dalszy ciąg—patrz Nr. 15).

— Możesz pani zupełnie być spokojną i pewną, że chociaż sir Rudolf nie wróci, by wieczór z nami spędzić, nie użyje on go w żadnym razie na rozmowę z bratem o pani.

Rozumiałam ją teraz lepiej, poznałam powód tego rozdrażnienia i tej obawy.

Jakąkolwiek była tajemnica jej życia, obawiała się, by sir Rudolf nie odsłonił jej przed bratem; co do mnie zaś, znając sir Rudolfa, czułam, że nie zdolnym był zdradzić tajemnicy żony.

Nie przestawałam grać, śpiewać, rozmawiać, lecz dawno wybiła jedenasta, zanim wrócili do salonu a gdy weszli, dojrzałam na jasnem czole Ulryka chmurę smutku, która nie odebrała mi jednak wiary w delikatność uczuć sir Rudolfa. Pewną byłam, że żony nie wydał.

Mr. Culmore ze zdziwieniem wodził wzrokiem po nich obojgu.

— Nie, mnie nie obwiniaj, Nest, bo chociaż nie zdradza się takich rzeczy, ale—na swoją obronę powiedzieć muszę, że to Rudolf wrócić nie chciał. Zapragnął poznać różne epizody prawniczego zawodu mego i pomimo, że użyłem całej wymowy swojej, ażeby go przekonać, że to z naszej strony wielka niegrzeczność, trzymał mnie przy stole aż do tej pory.

Poczem zbliżył się do mnie i zająwszy miejsce na sąsiedniej kanapce, zaczął ze mną rozmawiać a dźwięk jego głosu niewypowiedzianie mile pieścił moje ucho. Uwaga moja nie była jednak o tyle pochłoniętą rozmową, abym nie zauważyła jak lady Culmore podeszła do męża i do niego przemówiła.

Złożyła ręce jak do modlitwy, ale go ręką nie dotknęła.

Później dowiedziałam się, że błagała go w sposób, który powinien był zmiękczyć najtwardsze serce, aby podczas pobytu Ulryka był dla niej trochę litościwszym, ale on odpowiedział tylko:

— Układ jest układem i nasz zerwanym być nie może!

Panowie bawili w salonie od pół godziny a zdziwienie w oczach Ulryka Culmore przeszło w najwyższe zdumienie; troska na jego czole stawała się coraz wyraźniejszą.

Próbował on z początku, idąc za popędem serca swojego, zbliżyć ich do siebie. Zaproponował wista, ale sir Rudolf stanowczo odmówił współudziału w grze.

W rozmowie odnosił się do nich obojga, ale sir Rudolf pozostawał niewzruszonym, zimnym i nieugiętym. Nic go nie poruszało, nic nie zmieniało, co widząc mr. Culmore, zanadto był dżentelmanem, aby nie zaniechać dalszych a płonnych usiłowań. Pozostawił rzeczy własnemu ich biegowi, badając w milczeniu niezrozumiały dla siebie stosunek.

Za każdym razem, gdy zaszło coś takiego, co odsłaniało przepaść, dzielącą nieszczęsnych małżonków, wzrok jego zapytująco zatrzymywał się na mnie, ale ani jednego słowa nie zamieniliśmy pomiędzy sobą.

Sir Rudolf wydawał się mocno do mr Ulryka przywiązanym; cały zasób miłośc który mógł był być własnością żony, pr z lewał na brata. Przyjemnie było patrze na wzajemne ich przywiązanie; sir Rudol umiał być tak uprzejmym, troskliwym i u ważnym a Ulryk tak szczerze wesołym dobrym!... Lecz lady Culmore cierpieć musiała więcej, niż zwykle. Nie pamiętałam bowiem, abym ją kiedykolwiek widywała z tak rozpaczliwym wyrazem twarzy, jak owego wieczora. Ulryk w niczem nie zmienił względem niej swojego postępowania; był dla niej pełnym serdecznego wylania i uprzejmości; musiał zatem albo nie znać jej tajemnicy i zachowywać dawny dla niej szacunek i przyjaźń, albo też, znając ją, niewielkie do niej przywiązywać znaczenie.

Kiedy nazajutrz wszedł mr. Culmore do jadalni, gdzie czekałyśmy nań z lady Culmore ze śniadaniem i zauważył nieobecność sir Rudolfa, stanął zdumiony.

— Gdzie Rudolf?—zapytał.

— On rzadko kiedy je śniadanie razem z nami—odrzekła lady Culmore, siląc się na spokój, ale z rumieńcem na twarzy, który nie uszedł widocznie uwagi mr. Ulryka, bo usiadłszy, o nic więcej nie pytał.

W ten sposób upływał dzień po dniu a chociaż obecność Ulryka oświecała wszystko, była jakby promieniem słonecznym, nie sprowadziła ona jednak żadnej zmiany w opłakanym stosunku męża do żony. Ulryk nigdy go nie dotykał najlżejszą wzmianką i zdawał się stopniowo doń przyzwyczajać.

Zachowywał się zupełnie biernie; serdecznym i uprzejmym zarówno był dla obojga, udając, że nie widzi panującego pomiędzy nimi rozdwojenia, ani też stając po jednej stronie lub po drugiej. Słowem, zachowanie się jego w tem zawikłaniu było bez zarzutu.

Po kilku dniach pozbyła się lady Culmore trwogi, widząc, że szwagier, oprócz zdziwienia, nic innego nie okazuje.

A teraz jakże należy opowiedzieć, co potem nastąpiło?

Gdzież znajdę słowa dosyć piękne i miłe na opowiedzenie szczęścia mego?

W wigilię Bożego Narodzenia, oparta o sztachety oddzielające mnie od śniegami pokrytych łąk, zapatrzona w niebo, świecące miryadami gwiazd, prosiłam niebo o zesłanie mi jako kolędę — kogoś, ktoby mnie pokochał a teraz z rozwojem zielonych liści i kwiatów, ze świergotem ptaszków i blaskiem słońca majowego, prośba moja wysłuchaną i spełnioną została.

Zdawało mi się, że stałam u wrót jakiejś zaczarowanej krainy, której podwoje nagle otworzyły się przedemnę.

Z początku widziałam w Ulryku Culmore jedynie dżentelmana i człowieka nauki, później człowieka najpiękniejszego i najszlachetniejszego — a w końcu... w końcu przekonałam się, że jego obecność oddziaływała na mnie siłą elektryzującą.

Dlaczego na dźwięk jego głosu serce moje biło tak gwałtownie? Dlaczego na jego widok twarz oblewała się gorącym rumieńcem? Dlaczego jak liść drżałam, gdy do mnie przemawiał? Dlaczego czułam uderzenie wszystkich tętni na samo wspomnienie jego nazwiska? Serce moje powiedziało mi dlaczego... Oto dlatego, że go kochałam.

Tak, oddałam mu, bez wielkiej nadziei wzajemności, całą miłość, do jakiej istota moja była zdolną.

A dosyć było dla mnie szczęścia w sa-

4% 6-ej emisyi	125 r. m.		119	„	59	„
4% tambowsko-saratowskie	125	„	116	„	58	„
IV. Akcye dróg żelaznych poręczone przez ziemstwa						
tambowsko-kozłow.	100 r. kr.		45	„	22	„
V. Niegwarantowane akcye i obligacye dróg żelaznych						
a) akcye:						
carskosielskiej	60	„	21	„	—	„
moskiewsk. jarosław.	150	„	164	„	82	„
rybińsko-bołogowsk.	100 r. m.		38	„	19	„
warszaw.-wiedeńskiej	100 r. kr.		50	„	25	„
b) obligacye:						
ryzko-dynaburskiej	100	„	—	„	24	„
warszaw.-wiedeńskiej	100 tal.		74	„	37	„
VI. Obligacye i listy zastawne hypoteczne						
a) obligacye:						
miasta Tyflisu	100 r. kr.		47	„	—	„
moskiewskiego towarzystwa kredytowego miejskiego za	100	„	74	„	37	„
odeskiego towarzyst. kredyt. miejsk. za	100	„	61	„	30	„
petersburskiego tow. kredyt. miejsk. za	100	„	72	„	36	„
tyfliskiego tow. kred. miejskiego	100	„	60	„	—	„
b) listy zastawne:						
warszawskiego tow. kred. miejskiego	100	„	78	„	39	„
łódzkiego tow. kred. miejskiego	100	„	65	„	32	„
kurlandzkiego tow. kred. szlacheckiego	100	„	77	„	38	„
kurlandzkiego tow. hypotecznego	100	„	65	„	—	„
„	100 r. m.		73	„	—	„
tow. wzajemnego kredytu gruntowego	100 r. m.		130	„	65	„
„	100 r. kr.		79	„	39	„
liflandzk. szlacheckiego tow. kredyt.	100	„	—	„	40	„
centraln. banku ros. kredytu gruntowego	100 r. m.		100	„	50	„
chersońskiego banku zemskiego	100 r. kr.		67	„	33	„
charkowskiego banku ziemskiego	100	„	73	„	36	„
połtawskiego banku ziemskiego	100	„	72	„	36	„
st.-petersbursko tulskiego banku ziems.	100	„	72	„	36	„
besarabsko-tauryckiego banku grunt.	100	„	72	„	36	„
niżegrodzko-samarsk. banku gruntowego	100	„	72	„	36	„
moskiewskiego banku gruntowego 6%	100	„	75	„	37	„
5%	100	„	66	„	33	„
kijow. bankn ziems.	100	„	72	„	36	„
saratow.-symbirsk. b. m.	100	„	66	„	33	„
wileńskiego	100	„	—	„	36	„

(d. c. n.)

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda berlińska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 30 stycznia). Pomimo rozmaitych wypadków politycznych w tygodniu ubiegłym kursy nieznacznym tylko uległy zmianom. Ani zapędy wojenne Grecyi, ani przesilenie w ministeryum angielskiem nie zdołały wywołać większych poruszeń. Grecya wyrzekła się zachcianek wojennych, ulegając woli mocarstw a cały przebieg tej sprawy dowiódł wymownie, jak bardzo mocarstwom zależy na utrzymaniu pokoju. Przesilenie ministeryalne w Anglii przyjęła giełda dosyć obojętnie, w przekonaniu, że po uspokojeniu półwyspu bałkańskiego i po zupełnem załagodzeniu konfliktu z Rosyą pod rządem gabinetu zachowawczego, nawet ministeryum Gladstone'a niewiele już mogłoby obecnie popsuć. Na bieg interesów giełdowych decydujący wpływ wywiera ciągle bezprzykładna obfitość pieniędzy. W trwającym od tak długiego czasu okresie obniżania się wartości pieniędzy nie wystąpił jeszcze nigdy tak ogromny nadmiar gotówki, jak przy likwidacyi styczniowej, bo gdy dawniej przynajmniej stopa procentowa od prolongacyj utrzymywała się mniej więcej na wysokości 4%, to obecnie zastosowane przy prolongacyach stopy procentowe dosięgały najniższej grenicy dyskonta prywatnego. Można więc spokojnie powiedzieć, że bezmiar pieniędzy doszedł już do szczytu. Kapitaliści są w prawdziwym kłopocie, nie mogąc znaleźć pomieszczenia dla swoich pieniędzy, co zarazem usprawiedliwia ogromne powodzenie, jakiem cieszyły się ostatnie emisye, pomimo że tak szybko po sobie następowały. Nową 5% rentę serbską podpisy pokryły kilkakrotnie. Podobnie świetnie zapowiada się subskrybcya na 3½% pożyczkę szwedzką, za którą płacą już teraz około 1% wyżej kursu emisyjnego. Także emisye nowych papierów przemysłowych odbyły się z wielkiem powodzeniem, co bardziej jeszcze na uwagę zasługuje, bo papiery państwowe publiczność wyróżnia korzystnie od wielu już lat, podczas gdy akcye były dotychczas prawie zupełnie unikane. Zmiany kursowe, jak wspomniano wyżej, były w tygodniu ubiegłym nieznaczne. Akcye kredytowe notowano w końcu tak samo, jak przed ośmiu dniami, udziały dyskontowo komandytowe uległy znaczniejszym wahaniom, przy końcu jednak utrzymały się prawie bez zmiany. Dla akcyj austryacko-węgierskich kolei państwowych giełda była usposobioną bardzo ospale, skutkiem niezadowalniających dochodów i wiadomości, że węgierskie koleje państwowe wypowiedziały taryfę istniejącą dotychczas pomiędzy niemi a austryacko-węgierską koleją państwową i innemi kolejami austryackiemi. Mocne usposobienie utrzymywało się ciągle na targu rent, szczególniej dla renty węgierskiej, której kurs podniósł się znowu. Pożyczki rosyjskie trzymały się także mocno, lecz kursy ich niewiele się zmieniły.

Targi warszawskie. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 30 Stycznia). W e ł n a. Z powodu zupełnego braku nabywców, targ tutejszy wełny, usposobiony był w tygodniu ubiegłym ospale, ceny znajdowały się pod naciskiem. Przybyło 200 ctn. wełny polskiej z Mławy, ubyło kilkaset pudów takiejże wełny do miast fabrycznych. Z b o ż a dowieziono średnią ilość. Na wywóz nie dokonano żadnych zakupów, na potrzeby miejscowe nabywano niechętnie, ponieważ mąka nie ma zbytu, a napływa jej dużo z Ukrainy. Poszukiwane były tylko wyborowe gatunki pszenicy, lecz tych przywieziono nadzwyczaj mało. Targ usposobiony był ospale, ceny pszenicy utrzymały się bez zmiany, żyto straciło 12½ kop. na korcu. Płacono za pszenicę wyborową 5.60—6.15, białą 5.10—5.30, pstrą i dobrą do 5, ord. 4.50—4.80; żyto wyb. 3.50—4.07½; jęczmień wyb. 4.20—4.35, średni 3.50—3.75 ord. do 3.30; owies 2,70—3.30; grykę 3.60—4; groch polny 6—7, cukrowy 7.50—9, fasolę 9—10; kaszę jaglaną 0.90—1.30; olej rzepakowy do 4.50, lniany do 5; koniczynę czerwoną 25—28, białą 38—50. O k o w i t a. W Hamburgu usposobienie osłabło, płacono 27¾. Tutaj ceny trzymają się ciągle wysoko; płacono do rs. 8.25½ za wiadro. C u k i e r. Wobec gorszej konjunktury na rynkach europejskich, ustały tutaj zakupy spekulantów z Gdańska; gdzie ceny spadły do 15 m. 20 f. za 50 kgr., co wywołało na targu sutejszym ciszę i zastój. Rafinadę sprzedawano tylko w drobnych partyach lub w pojedyńczych beczkach, na potrzeby miejscowe. Cena większej części marek jest nominalną. Notują: Hermanów i Oryszew po 2.85, Leonów, Guzów, Konstancya, Czersk, Michałów i Józefów, po 2.80. Za Łubno płacono 2.77½. Kostki nabywano po 2.77½—2.80. Na ceny mączki wywarł nacisk brak żądań na cele wywozowe. Za pojedyncze worki faryny płacono 2.37½. Dwa wagony Krasinca i Młodzieszyna sprzedano po 2.40 z potrąceniem 2%. Wczoraj sprzedano 6,000 pudów F. M. F. O., do odbioru w ciągu tygodnia po rs. 2.30. Na dzisiejszem posiedzeniu postanowili fabrykanci podnieść ceny rafinady: Hermanowa, Łyszkowic, Leonowa, Czerska i Michałowa, o 2½ kop. na kamieniu. B y d ł a dostawiono w ciągu dwóch ubiegłych tygodni na targi czwartkowe na Pradze ogółem 3,129 sztuk. Płacono za woły stepowe w pierwszym tygodniu rs. 85—120, a w drugim 80—105 za sztukę, wśród sztuk dostawionych w drugim tygodniu było 105 poleszuków, za które płacono rs. 48 za sztukę. S k ó r y. Popyt na skóry surowe osłabł. płacono w tygodniu pierwszym rs. 13—16½, w ostatnim rs. 12—15, a za skóry z poleszuków rs. 8—9. Większą część zakupiono dla prowincyonalnych garbarzy. Za skóry cielęce żądają rs. 4½ za parę, ofiarują rs. 3.30. Z Białegostoku przywieziono 3,000 sztuk skór cielęcych, za które żądają rs. 23—24 za pud. W handlu skór wyprawnych panuje od świąt zupełny zastój. Za podeszwianki żądają 27 kop. za funt wagi mokrej, a 60 kop. za funt wagi suchej. W tych czasach jeden z garbarzy przyciśnięty potrzebą sprzedał 12,000 funtów boków i karków końskich po 67 kop. funt i to na kredyt, podczas gdy towar taki sprzedaje się po 90 kop. funt. Pomimo zastoju ceny skór wyprawnych utrzymują się bez zmiany.

Wełna. B e r l i n, 28 stycznia. Zbyt ze składów tutejszych jest dosyć jednostajny. W tygodniu ubiegłym sprzedano znowu około 900 ctr., wełny rozmaitego pochodzenia do czesanki po 40 kilka talarów do Saksonii, podczas gdy cienką wełnę tkacką nabywał fabrykant z Łużyc blizko po 45 tal. i 500 ctr. takiej samej wełny zakupił podobno fabrykant z Saksonii. Także fabrykanci z Luckenwaldu nabywali lepsze gatunki a mniejsze partye wełny tkackiej miały jak przedtem zbyt do Łużyc. Ceny utrzymują się na poziomie od dłuższego czasu zajmowanym, ale sprzedaż idzie ciężko, pod wpływem doniesień aukcyi londyńskiej.

Wełna. L o n d y n, 20 stycznia. Aukcya. Usposobienie spokojnie, ceny stałe.

Wełna. K r ó l e w i e c, 29 stycznia. Na targ tutejszy przybywają umiarkowane dowozy wełny brudnej nabywanej po cenach niezmienionych 40—45—50—54 m. za 106 ℔. wagi cłowej.

Wełna. B r a d f o r d, 28 stycznia. Wełna i przędza wełniana bardzo spokojnie, tkaniny spokojnie.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Oddział warszawski towarzystwa popierania przemysłu i handlu. Zebranie członków sekcyi pierwszej odbyło się w sobotę. Po odczytaniu protokułu poprzedniego zebrania, odczytano sprawozdania z rozwoju niektórych gałęzi przemysłu za ostatnie dwa miesiące. Na polu garbarstwa nic nowego. Wahanie się cen nieznaczne. Przemysł ten idzie zwykłemi utartemi drogami. Przemysł lniany w zastoju. Główną przyczyną tego jest drożyzna lnu krajowego, którego urodzaj był mały i zarazem stosunkowa taniość tegoż materyału surowego zagranicznego, gdzie zapasy są większe. Pokup słaby. Ceny mało zmienione. Dobrze się trzyma towar gruby. W przemyśle bawełnianym sprzedaż zmniejszona. Do zaznaczenia tu jest obniżka cen bawełny o ⅝ p. w porównaniu z cenami listopadowemi oraz postanowienie plantatorów bawełny w Taszkencie zdwojenia produkcyi. Sprawozdanie zaznaczyło potrzebę stowarzyszenia fabryk przerabiających, celem wspólnego nabywania materyału surowego z pierwszej ręki. Następnie przyszedł pod obrady referat p. Pfeiffra, dowodzący zbytniej wysokości premii asekuracyjnej od fabryk i zakładów garbarskich. Fabryki te na żądanie towarzystw reasekuracyjnych zostały niedawno obłożone opłatą podwyższoną o 30 — 50 proc. Za przyczynę tych żądań zwyżki ze strony towarzystw zagranicznych uważa p. P. liczne i kosztowne dla towarzystw pożary w Cesarstwie, oraz brak danych statystycznych o pożarach w naszym kraju. P. P. wykazał, że w ciągu ostatnich 10 lat spaliło się u nas tylko 6 garbarni i to małych. Towarzystwa zwróciły strat 44,500 rs., tymczasem 16 firm garbarskich opłaca rocznie składki około 16,000 rs., czyli składka trzyletnia opłaciła wszystkie straty i towarzystwa zyskały na czysto składkę siedmioletnią czyli mniej więcej 110,000 rs. Proponował więc p. P., aby zarząd postarał się u towarzystw ubezpieczeń o zniesienie podatku procentowego i obniżenie premii asekuracyjnej o 2 proc., co też uchwalono. Drugim z kolei pod obrady przyszedł wniosek p. Kaczorowskiego co do potrzeby założenia krajowemi siłami fabryki nici bawełnianych do szycia. P. K. złożył przybliżony kosztorys, wykaz zysków możliwych itp. Towarzystwo naturalnie uznało się za niekompetentne w tej sprawie, wyraziło więc tylko życzenie zgodne z wnioskiem, pozostawiając wykonanie inicyatywie prywatnej, kosztorysy zaś i wyliczenia postanowiono zakomunikować dyrektorowi Zawiercia hr. Rzyszczewskiemu z prośbą o rozpatrzenie i zakomunikowanie swego poglądu na tę sprawę. Dalej znalazł się na porządku dziennym wniosek oddziału łódzkiego co do zwrotu cła od towarów wysyłanych za granicę. Co do tego bliższe szczegóły znajdą czytelnicy w „Kronice łódzkiej." W końcu odczytano odezwę p. Sędzikowskiego w sprawie stałej wystawy dzieł przemysłu i rzecz tę przyjąwszy do wiadomości, na tem zakończono rozprawy.

Kronika Łódzka.

(—) **Pan prezydent miasta Łodzi** podaje do wiadomości, że na terytoryum cukrowni w Rudzie Pabianickiej w gminie Brus ukazała się niebezpieczna zaraza na bydło; aby zapobiedz rozprzestrzenieniu się takowej w powiecie, zarządzono środki ostrożności, mianowicie nie wolno nikomu, bez wyjątku, sprowadzać z rzeczonej miejscowości: bydła, wełny, skór i t. p. przedmiotów przyczyniających się do rozszerzenia tej zaraźliwej choroby.

(—) **Sędzią gminnym** z ramienia ministeryum sprawiedliwości w drugim okręgu powiatu łódzkiego mianowany został p. Józef Kunicki.

(—) **Wydział kryminalny** sądu okręgowego piotrkowskiego przyjeżdża do Łodzi dla osądzenia 54 spraw w d. 8, 9, 10 i 11 b. m. Komplet sądzący składać będą pp. Żyżniewski, jako prezydujący, Kołczanowski i Krüger jako sędziowie, sekretarzem będzie kandydat do posad sądowych pan Wyczałkowski. Oskarżać będzie prokurator p. Stenger a obrony z urzędu wnosić mają adwokaci zamieszkujący w naszem mieście. Podsądni odpowiadają z wolności.

(—) **Fabryka nici.** Przed dwoma miesiącami donosiliśmy, iż pewien przemysłowiec zamierza w naszem mieście założyć fabrykę nici bawełnianych do szycia na maszynie i w tym celu porozumiewał się z jednym z najznaczniejszych tutejszych przemysłowców o dostarczanie mu odpowiedniego gatunku przędzy, w razie zaś gdyby do porozumienia nie przyszło, zamierzał wreszcie założyć własną przędzalnię, gdyż dla fabrykacyi nici potrzebny jest specyalny gatunek przędzy. Co się dalej stało nie wiemy, chyba tylko to, że porozumiewania się wszelkie ustały.

Obecnie „Kuryer Codzienny" donosi, że w tych dniach przybył do Warszawy p. W. O. inżynier, który kilka lat spędził w Anglii, studyując tamże wszelkiego rodzaju fabryki przędzalnicze. Obeznawszy się dostatecznie z fabrykacyą nici używanych przeważnie przy maszynach do szycia, ma zamiar przybyć do Łodzi, aby zawrzeć umowę z jednym z fabrykantów tutejszych co do wyrobu wszelkich gatunków nici, któreby w zupełności mogły zastąpić nici szpulkowe. Gdyby projekt p. O. urzeczywistnił się, powstałaby w kraju nowa gałąź przemysłu. „Kuryer warszawski" podaje tę wiadomość trochę odmiennie a mianowicie, iż w gronie kilku finansistów kra-

---

mej świadomości miłości mojej; nie myślałam ani o przeszłości, ani o przyszłości— żyłam jedynie teraźniejszością. W miłości swej nie byłam zarozumiałą; nie miałam wyższych pragnień, jak tylko żyć tam, gdzie mogłabym się rozkoszować jego widokiem i czynić wszystko, co byłoby w moich siłach dla tych, których on kochał. Pragnęłam żyć, kochając go a umrzeć z jego imieniem na ustach.

Dla mnie stał on niedoścignienie wysoko,—na całym świecie nie było nikogo jemu równego i nigdy na chwilę nie zamarzyłam o tem najwyższem na ziemi szczęściu—o jego miłości.

Myśl zaś, że mogłabym zostać przezeń na małżonkę wybraną, uważałabym za świętokradztwo.

W uroczym miesiącu róż—z dziecka, uczyniła ze mnie miłość kobietę i to kobietę namiętnie kochającą.

Jakże gorąco ja go kochałam!

A nie było w tem nic dziwnego. Nie znałam prawie świata i życia; był to pierwszy ujmujący młody mężczyzna, który się do mnie zbliżył.

Ten piękny czerwiec był naprawdę najpiękniejszym miesiącem w życiu mojem— w nim poznałam potęgę pierwszej wielkiej miłości.

Ulryk Culmore przybył do Ullamere dla swobodniejszych studyów i wypoczynku a jednak jakże często we wczesne ranki, gdy jezioro było niby powierzchnią stopionego złota a blado-różowe światło opromieniało dalekie wzgórza, spotykałam go w polu lub nad brzegiem jeziora. Ale wtedy nie pomyślałam, że znajdował się tam dla mnie.

Świadomość miłości czystej, wolnej od wszelkich widoków samolubnych, mającej pozostać tajemnicą mego życia, pozwalała mi zachować w jego obecności pełną swobodę myśli, niczem nie krępowaną naturalność. Te śliczne poranki spędzaliśmy na rozmowie pod wspaniałemi drzewami lub nad brzegiem jeziora, podczas gdy ptaszęta rozkosznie nam przyśpiewywały, kwiaty słodką woń rozlewały a słońce przyświecało swemi blademi jeszcze promieniami.

Nie mogłam jednak nie dostrzedz, że mr. Culmore chętnie rozmawiał ze mną. Zawsze spożywał razem z nami śniadanie a w ciągu poranku przychodził do nas do parku i czytywał nam pod rozłożystemi drzewami; po obiedzie zaś powracał razem z nami do salonu i towarzyszył nam podczas spacerów, odbywanych pieszo lub powozem.

— O ileż zyskuje życie domowe, gdy w jego szczegółach żywy udział przyjmuje mężczyzna — rzekłam pewnego razu nieoględnie do lady Culmore. Lecz jakże słów swoich żałowałam, widząc po nagłej bladości jej ust, że ją boleśnie dotknąć musiały.

Pewnego poranku spacerowałam z Ulrykiem w gaiku róż. Nagle zerwał jedną różę i podając mi ją, zapytał:

— Czy wie pani, co ona oznacza?

Była to śliczna różowa różyczka, kokieteryjnie wyglądająca ze swego gniazdeczka z mchu zielonego.

— Nie rozumiem języka kwiatów — odrzekłam.

— Nie wiesz pani, czego symbolem taka... oto róża?—zapytał.—W takim razie, musisz mi pani przyrzec, że postarasz się o tem dowiedzieć...

Byłżeli to promień słońca, który nagle wzrok mój olśnił?

Nie mogąc wytrzymać spojrzenia Ulryka Culmore, pochwyciłam kwiatek i... zawstydzona, uciekłam od niego.

ROZDZIAŁ VI.

Spiesząc, nie widziałam nadchodzącej lady Culmore i nagle znalazłam się w jej objęciu.

— Dokąd to z takim pośpiechem? — zapytała.

— Nie wiem — odrzekłam, nie wiedząc co mówię.

— Nie wiesz dokąd podążasz, Lucy? to dziwne...

Dziwne, ale prawdziwe. Wiedziałam tylko, że uciekłam od szczęścia tak wielkiego, iż mnie jak promienie słoneczne oślepiło.

Lady Culmore przypatrywała mi się przenikliwie a ja byłabym wiele poświęciła, gdybym była mogła palące swe oblicze ukryć przed jej wzrokiem.

— Ach! dziecię, co ja widzę w oczach twoich — rzekła ze wzruszeniem. — Co to wszystko znaczy, moja Lucy?

— Ach, nic... nic — odrzekłam, usiłując skryć kwiatek.

— Nic?—powtórzyła. — Podnieś, Lucy, głową i spojrzyj mi w oczy.

Na to nie było rady — trzeba było wytrzymać jej badawcze spojrzenie. Przez długą chwilę patrzyła mi w oczy a potem rzekła:

— Moja duszko, to światło w twoich oczach nigdy jeszcze nie świeciło na lądzie ani na morzu. Czy wiesz, jak się ono nazywa?

— Nie wiem—odrzekłam.

— Światłem miłości... Lucy droga. Ale cóż je u ciebie zapaliło?

— Promienie słoneczne — odpowiedziałam, uciekając tego ranka po raz drugi.

Wszak to było naturalnem, że pobiegłam natychmiast do biblioteki i poszukałam w encyklopedyi języka kwiatów. I cegóż się z niej dowiedziałam? Oto, że taka róża symbolizowała wyznanie miłości.

Teraz, pisząc te słowa, śmiać się muszę, ale wówczas, gdym je wyczytała, ogarnęło mnie uczucie uroczystej powagi. Doznawałam takiego uczucia, jakie ogarnia pielgrzyma, gdy po raz pierwszy przestępuje progi świątyni. Ale to zapewne musiał być żarcik — niepodobna, aby on mnie pokochał. Zasmuciłam się głęboko, że takie uczucie święte obrał sobie za przedmiot żartu. Ale w tem przyszły mi na myśl słowa, które wyrzekł w dzień swego przyjazdu—wszak powiedział, że uważa mnie za jednę z najpiękniejszych dziewcząt, jakie widział w życiu.

Jak serce moje biło! Jak cała dusza wypełnioną była promieniami słonecznemi szczęścia! Czy podobna, aby w świecie tak pięknym mógł ktokolwiek być nieszczęśliwym. Lecz w tejże chwili, jakby powiewem wiatru mroźnego owiana, wspomniałam lady Culmore. I ona kochała — kochała miłością bez granic a cóż w zamian otrzymała?... Przypomniałam sobie jej słowa, które do mnie wyrzekła, gdym się jej zwierzyła — o jaką to kolendę niebo prosiłam. Wnet jednak usposobienie to smutne przeminęło i nie bacząc na jej przestrogę, jak relikwię najświętszą, schowałam swoją czarodziejską różyczkę. Ciekawam, czy też taki kwiateczek przyniósł kiedyśtyle szczęścia młodemu dziewczęciu?... (*D. c. n.*)

jowych powstał projekt założenia fabryki nici, kierownikiem byłby początkowo cudzoziemiec. Sprawa założenia w kraju takiej fabryki była w sobotę rozpatrywaną na posiedzeniu sekcyi pierwszej oddziału warszawskiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu, o czem czytelnicy znajdą szczegółowszą wiadomość w rubryce „Przemysł i handel."

(—) **Wniosek naszego oddziału** towarzystwa popierania przemysłu i handlu o uzyskanie od rządu zwrotu cła od towarów bawełnianych, wełnianych i wigoniowych, wywożonych za granicę, zakomunikowany został oddziałowi warszawskiemu, aby w ten sposób uwiadomić go, iż rozpoczęto w tym kierunku starania. Na sobotniem zebraniu członków sekcyi pierwszej oddziału warszawskiego toczyły się debaty nad tym wnioskiem, przyczem p. Gay objaśnił, iż za pośrednictwem kontradmirała Fessuna przedstawiono wniosek ministeryum skarbu, które przyjęło go przychylnie. Po debatach sekcya przyznała, iż obliczenia zawarte we wniosku są zgodne z rzeczywistością, sprawę zaś samych starań postanowiono odesłać sekcyi piątej.

(—) **W tygodniu zeszłym** z Warszawy wysłano na sprzedaż do Łodzi kilkaset pudów wełny rosyjskiej mojki.

(—) **Targi łódzkie.** Wczoraj na stacyi towarowej sprzedano 300 korcy pszenicy, płacąc po rs. 5.85 kop., po 5 rs. 80 kop. i 5 rs. 70 kop. Owsa dowieziono z Ostrowca 175 korcy, za który osiągnięto cenę 2 rs. 55 kop. Obok tego było na stacyi 100 korcy rzepaku zimowego, który sprzedano do Zgierza po 8 rs. 50 kop. za korzec.

(—) **Zmarło w Łodzi** w tygodniu ubiegłym od dnia 25 do 31 stycznia włącznie dzieci do lat 15: katolików 24, ewangelików 24, żydów 4, — razem 52; dorosłych: katolików 6, ewangelików 9, żydów 5, — razem 20. Ogółem zmarło w tygodniu ubiegłym 72, o 6 mniej aniżeli w tygodniu poprzednim. Śmiertelność zmniejszyła się pomiędzy dziećmi o 7, pomiędzy dorosłymi zwiększyła się o 1 wypadek.

(—) **Wypadek lub zbrodnia.** Na szosie kaliskiej tuż na skręcie za fabryką Geyerów znaleziono wczoraj rano martwe ciało mężczyzny, mogącego liczyć około lat 50. Widok był rzeczywiście przerażający. Połowa głowy, odcięta od reszty korpusu, leżała oddzielnie na drodze zmiażdżona. Przypuszczać można, że przez głowę nieszczęśliwego, leżącego w stanie nieprzytomnym, przejechały koła ciężkiego wozu ładownego; przypuszczalną jest także zbrodnia. Co było właściwą przyczyną śmierci, zapewne śledztwo wyjaśni.

(—) **Dziś w teatrze Victoria** koncert znakomitego fortepianisty Alfreda Grünfelda. Loże na ten koncert rozkupiono już dawno; krzeseł pozostało niewiele. Chcącym korzystać z miejsc numerowanych, radzimy postarać się o bilety zawczasu, gdyż wieczorem przy kasie prawdopodobnie oprócz miejsc stojących, innych już nie będzie.

W sobotę ubiegłą koncertował Grünfeld w Warszawie i grą swoją zachwycił publiczność.

(—) **Opera włoska.** Pustki były w niedzielę w teatrze Victoria na przedstawieniu trupy włoskiej; sprawiła to bezwątpienia nieszczęśliwa reprezentacya „Fausta" w zeszłym tygodniu. W niedzielę dawano pojedyńcze akty i sceny z kilku oper. Raz jeszcze zaznaczamy, że gdyby tego systemu trzymał się był p. Crotti od początku, to przedstawienia trupy włoskiej znalazłyby z pewnością chętnych amatorów. Przedstawienie niedzielne składało się z pierwszego i czwartego aktu „Łucyi z Lamermooru" oraz poszczególnych scen: z „Marty," „Purytanów," „Faworyty" i „Napoju miłosnego." Śpiewacy byli wybornie dysponowani. Lwią część oklasków zebrała panna Soruggia-Celeste, która w krótkim czasie stała się ulubienicą publiczności; następnie p. Mikołaj Crotti, basista, mogący zająć wybitne stanowisko na każdej scenie pierwszorzędnej, wreszcie pani Previderé oraz panowie Giovanni, Valentini i Adżarelli Justini, który wcale poprawnie wykonał aryę z „Napoju miłosnego." Słynny sekstet z Łucyi wypadł znakomicie. Oklaskom nie było końca a niektóre numery powtarzano na usilne żądanie publiczności.

Podobno dane będą jeszcze dwa przedstawienia benefisowe, mianowicie dla panny Soruggia-Celeste i p. Mikołaja Crotti'ego.

(—) **Protektor szczurów.** Pewien stróż domowy w mieście naszem z zamiłowaniem pielęgnuje te obrzydliwe zwierzątka, zowiąc je „królikami" swojemi. W mieszkaniu jego w suterenach szczury spacerują swobodnie a na dziedzińcu nie wolno chłopakom rzucać na nie kamieniami. Szczególnego rodzają zamiłowanie!

(—) **Na stacyi telegraficznej** w Warszawie znajdują się telegramy niedoręczone, nadesłane z Łodzi d. 28 z. m. dla T. Wernera i Sp. i dla D. M. Szerszowskiego, oraz d. 29 z. m. dla F. Langera i dla rabina Maizla.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **„Warszawskij Dniewnik"** donosi: W d. 16 (28) stycznia o godz. 7 min. 40 z rana, w cytadeli warszawskiej wykonany został wyrok śmierci warszawskiego okręgowego sądu wojennego na czterech osobach obwinionych o przestępstwo polityczne: Stanisławie Kunickim, Piotrze Bardowskim, Michale Ossowskim i Janie Pietrusińskim.

Wedle depeszy z Petersburga do „War. Dniew.", uznano za możliwe złagodzić przez sąd zakreślone kary i zesłać do ciężkich robót: Tomaszewskiego na lat 15, Rechniewskiego i Sieroszewskiego na lat 13, Popławskiego, Płoskiego, Dulębę, Helszera i Gostkiewicza na lat 12, Słowika, Degurskiego i Gładysza na lat 10, Kohna na lat 8, Bugajskiego na lat 6 i 8 miesięcy, Pacanowskiemu zmienić roboty ciężkie na osiedlenie w oddalonej miejscowości Syberyi, Sokolskiego i Igelstroma zesłać na mieszkanie do Syberyi, według 1 kategoryi 31 art. kod. kar.

Najjaśniejszy Pan najmiłościwiej raczył rozkazać: kapitanowi Luri i Szmausowi darować życie i zastąpić karę śmierci, zesłaniem do ciężkich robót na lat 20.

TELEGRAMY.

Petersburg, 29 stycznia. (Komunikat urzędowy). W roku 1878 w kraju nadwiślańskim okazały się pierwsze usiłowania socyalno-rewolucyjnej propagandy pomiędzy robotnikami a od 1883 r. tajne kółka dążyły do wytworzenia ze swych przedstawicieli czegoś w rodzaju centralnej organizacyi. Za cel ruchu postawiono odrodzenie Polski i z tego powodu w Warszawie i tych miastach rosyjskich, gdzie w znacznej liczbie zamieszkują polacy, zostały utworzone socyalno-rewolucyjne gminy, które wysłały delegatów do rady głównej, zabezpieczającej los robotników. Istniejący w Warszawie sąd oddzielny, miał obowiązek roztrząsać sprawy pomiędzy robotnikami i chlebodawcami, oraz wydawać wyroki w formie ostrzeżeń a nawet i karać śmiercią. Wkrótce atoli skutkiem licznych aresztowań, organizacya rozwiązała się a z resztek jej powstało kilka kółek, które wyznaczyły z pośród siebie kierującą grupę i ta przy współudziale przedstawicieli kółek robotniczych czyli tak nazywanego robotniczego komitetu posłużyła za związek socyalno-rewolucyjnego stowarzyszenia „Proletaryat." Za udział w tem stowarzyszeniu pociągnięto do odpowiedzialności 200 osób. Z liczby tej 29, jako najwięcej winni, oddani byli pod sąd wojenny, inni ulegli karom administracyjnym. Sąd uznał że: 1) Stowarzyszenie „Proletaryat" miało na celu obalić istniejący państwowy, społeczny i ekonomiczny porządek w Rosyi i w tym celu użyto propagandy ustnej i piśmiennej, skierowanej ku skłonieniu do jawnego nieposłuszeństwa władzy;—urządziło tajemną drukarnię, gdzie wydawany był dziennik „Proletaryat,"—uorganizowało kasę, peryodyczne składki i udzielanie pieniędzy — a mając do swego rozporządzenia rewolwery, kindżały, zatrute sztylety i trucizny, wywierało teroryzm, skazując przez swój centralny komitet podejrzanych o zdradę, lub osoby w służbie rządowej będące na śmierć i wykonywało swe wyroki, których rezultatem był cały szereg zamachów na życie. 2) Że stowarzyszenie to w 1883 r. zawarło umowę ze stronnictwem rewolucyjnem „Narodnoj woli," umowę określoną formalnie piśmiennym dokumentem, z mocy której, między innemi warunkami, jeden z członków „Proletaryatu" pełnił obowiązki delegata „Narodnoj woli."

Najwięcej czynnym agitatorem okazał się szlachcic Kunicki, ukrywający się w mieszkaniu b. sędziego pokoju m. Warszawy Bardowskiego. Był on rzeczywiście agentem „Narodnoj woli", odbywał liczne podróże w występnych celach, założył za granicą rewolucyjny dziennik „Walka klas", uorganizował bojową drużynę, był główną sprężyną dokonanych zabójstw i zamachów, mianowicie wyroki na Helszera i Skrzypczyńskiego nietylko, że były zredagowane przez niego w mieszkaniu Bardowskiego, ale przez pełnomocników swych czuwał nad ich wykonaniem.

Kunicki aresztowany został w mieszkaniu Bardowskiego, które było schronieniem dla agitatorów partyi i gdzie przechowywały się zasoby rewolucyjnego stowarzyszenia. Tu też, prócz odezw i innych tajemnych druków, znaleziono pieczęcie kółek stowarzyszenia, rękopisy, programy centralnego komitetu, poufną umowę z partyą „Narodnoj woli" i własnoręczną odezwę do wojskowych, nadzwyczaj podburzającej treści.

Zajęty szerzeniem występnej propagandy pomiędzy wojskowymi, Bardowskij zapoznał się z inżynierem kapitanem Mikołajem Luri, który przez niego wszedł w stosunki z rewolucyonistami, zaopatrywał Kunickiego w funduszy na podróż za granicę i różnemi czasy dostarczał pieniędzy członkom „Proletaryatu" na potrzeby rewolucyjne. Mieszczanin Pietrusiński wykonał wyrok śmierci na robotniku Helszerze; mieszczanin Osowski na konduktorze Skrzypczyńskim, a mieszczanin Szmaus wykonał zamach na życie robotnika Soremskiego.

Wszyscy sześciu wyżej wymienieni wyrokiem z d. 8 grudnia r. z. na śmierć skazani zostali.

Druga kategorya obwinionych z 8 osób złożona, należących do założycieli „Proletaryatu" i biorących bezpośredni udział w propagandzie pomiędzy robotnikami, z których Rechniewski, w charakterze członka komitetu centralnego, werbował uczestników i pomiędzy uczącą się młodzieżą, a Janowicz okazał przy aresztowaniu zbrojny opór i ranił oficera policyjnego i agenta;— skazaną została wraz z 11 obwinionymi trzeciej kategoryi na zesłanie do ciężkich robót na lat 16.

Z ostatniej kategoryi szlachcic Adam Sieroszewski został przekonany, iż doręczył zabójcom Skrzypczyńskiego wyrok centralnego komitetu i brał udział w przygotowaniach do wysadzenia w powietrze biura prokuratora warszawskiej izby sądowej.

Dwaj inni obwinieni, skazani jeden na 10 lat i 8 miesięcy, drugi na 8 lat — ciężkich robót.

Podporucznicy wreszcie Igielstrom i Sokolskij przekonani, że za pośrednictwem Kunickiego, Bardowskiego i innych, kupowali rewolucyjne publikacye i pomagali do ukrywania niektórych rewolucyjnych agitatorów, skazani zostali na osiedlenie w oddalonych miejscowościach Syberyi.

Przy zatwierdzeniu wyroku, kara złagodzoną została dla wielu przez skrócenie terminu, a jednemu roboty ciężkie zniesione na osiedlenie, Igielstromowi wreszcie i Sokolskiemu, z oddalonych miejscowości, na zamieszkanie tylko na Syberyi.

Najjaśniejszy Pan najmiłościwiej nadto raczył rozkazać, aby kapitanowi Luri'emu i mieszczaninowi Szmausowi darowano życie i karę śmierci zmieniono na ciężkie roboty przez lat 20.

Wyrok sądu wojennego wykonano wczoraj.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Petersburg, 29 stycznia. Weksle na Londyn $23\frac{19}{32}$, na Hamburg $200\frac{3}{4}$, na Amsterdam $118\frac{7}{8}$, na Paryż $247\frac{3}{4}$; $\frac{1}{2}$ imperyały 8.34, rosyjska premiowa pożyczka I-ej emisyi 227, także II em. $220\frac{3}{4}$, rosyjska poż. z r. 1873 154, II pożyczka wschodnia $98\frac{3}{4}$, III poż. wschodnia $98\frac{3}{4}$; 6 renta złota 179, 5% listy zast. ziemsk. $153\frac{1}{4}$, akcye rosyjsk. wiel. D. Ż. $244\frac{1}{2}$, kolei kursko-kijowskiej 344, petersburski bank dyskontowy 632, warszawski bank dyskontowy 310, rosyjski bank dla handlu zagr. $315\frac{1}{2}$, dyskonto prywatne 5%.

Berlin, 30 stycznia. Bilety banku rosyjskiego 199.60; 5% listy zastawne 61.75, 4% listy likwidacyjne 56.20, 5% pożyczka wschodnia II em. 61.20, III emisyi 61.20, 4% pożyczka z 1880 r. 83.80, 5% listy zastawne rosyjskie 95.00, kupony celne 323.20, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 142.25, także z 1866 r. 137.50; akcye banku handlowego 82.75, dyskontowego 77,75, dr. żel. warsz. wied. 231.90; akcye kredytowe austryackie 494 50, najnowsza pożyczka rosyjska 98.30, 6% renta rosyjska 111.00, dyskonto 4%, prywatne 2 %.

Londyn, 30 stycznia w południe. Konsole $100\frac{1}{4}$, pruskie 4% konsole 103, turec. konw. $14\frac{5}{8}$, rosyjska poż. z 1873 r. $96\frac{1}{4}$; 4% renta złota węg. $80\frac{1}{2}$, egipska 64, banku ottomańskiego $9\frac{7}{8}$, lombardy $11\frac{1}{16}$, akcye kanału suezkiego $86\frac{7}{8}$, spokojnie.

Petersburg, 29 stycznia. Łój w m. 46.50. Pszenica w m. 11.60. Żyto w m. 7.00. Owies w m. 5.40. Konopie w m. 44.50. Siemie lniane w m. 17.50; mróz.

Berlin, 30 stycznia. Targ zbożowy. Pszenica mocniej, w m. 140–162, na st. —, na kw. mj. $149\frac{3}{4}$, na mj. cz. $152\frac{1}{2}$, na cz. lp. 155, na lp. sier. —, na wrz. paź. — Żyto mocno, w m. 125—134, na st. —, na st. lt. —, na lt. mr.—, na mr. kw. —, na kw. mj. 133, na mj. cz. 134, na cz. lp. 135, na lp. sier.—, na wrz. paź. ——. Jęczmień w m. 108—175. Owies niżej, w m. 123—160, na st.-, na st. lt.——, na lt. mr. ——, na kw. mj. 126, na mj. cz. $127\frac{1}{4}$, na cz. lp. $128\frac{1}{2}$, na lp. sier. —. Groch warzel. 150-200, pastewny 128—140. Olej lniany w m. —, rzepakowy w m. b. becz. 43.5. Okowita w m. bez becz. 36.9.

Szczecin, 30 stycznia. Pszenica bez ruchu, w miejscu 138—152, na kw. mj. 152.00, na mj. cz. 154.00. Żyto bez zmiany, w miejscu 119-126, na kw. mj. 130.00, na mj. cz. 130.50. Olej rzepakowy bez zmiany, na st. 43.50. na kw. mj. 44.00. Spirytus ospale, w m. 36.00, na kw. mj. 37.30, na cz. lp. 38.70, na lp. sier. 39.40. Olej skalny oclony w m. 12.00.

Londyn 29 stycznia. Cukier Hawana N.12 nominalnie 15; cukier burakowy $14\frac{1}{8}$, zniżkowo.

Londyn, 29 stycznia. Targ zbożowy. Wszystkie rodzaje zboża spokojnie, owies zniżkowo, kukurydza mocno. Od ostatniego poniedziałku dowieziono obcego zboża: pszenicy 13,680, jęczmienia 3,870, owsa 52,870 kwr. Dziś ofiarowano na wybrzeżu 3 ładunki pszenicy; zimno.

Glazgów 30 stycznia. Surowca na składach znajduje się obecnie 680,331 t., wobec 579,398 t. w roku przeszłym. Pieców wielkich czynnych jest 94, przed rokiem było 93.

Liverpool 29 stycznia. Sprawozdanie początkowe Przypuszczalny obrót 7,000 bel; spokojnie. Dzienny dowóz 12,000 bel.

Liverpool, 29 stycznia. Sprawozdanie końcowe. Obrót 8,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Stale. Middling amerykańska na sier. wrz. $5\frac{11}{64}$ p.

Manchester 29 stycznia. Water 12 Taylor $6\frac{5}{8}$, Water 30 Taylor $8\frac{3}{8}$, Water 20 Leigh $7\frac{1}{2}$, Water 30 Clayton 8, Mock 32 Brooke 8, Mule 40 Mayoll $8\frac{1}{4}$, Medio 40 Wilkinson $9\frac{3}{8}$, Warpcops 32 Lees $7\frac{1}{2}$, Warpcops 36 Rowland $8\frac{1}{8}$, Double 40 Weston $8\frac{3}{4}$, Double 60 zwykły g. $11\frac{3}{8}$, 32" 116 yds 16×16 grey tkaniny z 32/46 170, stałe.

New-York, 29 stycznia. Bawełna $9\frac{3}{16}$, w N. Orleanie $8\frac{3}{4}$. Olej skalny rafinowany 70% Abel Test $7\frac{3}{4}$, w Filadelfii $7\frac{1}{2}$. Surowy olej skalny $6\frac{5}{8}$. Certyfikaty pipe line $83\frac{3}{4}$ c. Mąka 3 d. 25 c. Czerwona pszenica ozima w miejscu $91\frac{1}{4}$ c., na st. nomin., na lt. $90\frac{1}{8}$ c., na mr. $91\frac{1}{2}$ c. Kukurydza (nowa) $49\frac{1}{2}$. Cukier (fair refining Muscovados) 5.30. Kawa (fair Rio) 8.10. Łój (Wilcox) 6.75. Słonina $5\frac{5}{8}$. Fracht zbożowy $2\frac{1}{8}$.

Bawełny przywieziono w tygodniu ubiegłym do wszystkich portów związkowych 135,000 bel, wywieziono do W. Brytanii 66 000 bel. do lądu stałego 46,000 bel. Zapas 1,083,000 bel.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Z dnia 31	Z dnia 1
Giełda Warszawska.		
Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	50.20	50.25
„ Londyn „ 1 L.	10.16	10.18
„ Paryż „ 100 fr.	40 65	40.70
„ Wiedeń „ 100 fl.	81.05	81.15
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol. małe	89.60	89.75
Ros. Poż. Wschodnia	98.85	98.85
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Ser I	98 90	98.90
„ „ „ Ser. II do IV	98.70	98 70
Listy Zast. M. Warsz. Ser I	95 50	95.50
„ „ „ „ II	94 25	94.35
„ „ „ „ III	94 10	94.10
„ „ „ „ IV	93.80	93.80
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	—.—	91.—
„ „ „ „ II	89.50	90.—
„ „ „ „ III	89.35	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	199 60	199.75
„ „ na dost.	199.50	199.75
Weksle na Warszawę kr.	199.35	199.50
„ Petersburg kr.	199 20	199.20
„ „ dł.	197 90	198.—
„ Londyn kr.	20.38½	20.39
„ „ dł.	20.31½	20.32
„ Wiedeń kr.	161.25	161.30
Dyskonto prywatne	2	1⅞
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	23⅛	23⅛
Dyskonto 3		

TARGI ŁÓDZKIE.

Poniedziałek, dnia 1 lutego 1886 r.

Na stacyi towarowej.

Sprzedano:

Pszenicy:	Owsa:
100 kor. po 5.85 rs.	240 kor. po 2.55 rs.
100 „ „ 5.80 „	
100 „ „ 5.70 „	

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Urzeń od dnia 25 do 31 stycznia włącznie było:

W parafii katol. Dzieci żywych 65, a mianowicie: chłopców 29, dziewcząt 36, z tej liczby dzieci ślubnych 58, nieślubnych 7. Nieżywo urodzonych 5, w tej liczbie ślubnych 4, nieślubnych 1.

W parafii ewang. Dzieci żywych 46 a mianowicie: chłopców 27, dziewcząt 19, z tej liczby dzieci ślubnych 43, nieślubnych 3. Nieżywo urodzonych 6, w tej liczbie ślubnych 5, nieślubnych 1.

Starozakonnych. Dzieci żywych 18, a mianowicie: chłopców 15, dziewcząt 3, z tej liczby ślubnych 18, nieślubnych—. Nieżywo urodzonych , w tej liczbie ślubnych—nieślubnych —.

Małżeństwa zawarte w dniu 30 i 31 stycznia:

W parafii katol. 17, a mianowicie: Ignacy Pasikowski z Zofią Sobek, Marcin Rumianowski z Anną Stanisławą Kroszczyńską, Andrzej Dobroszek z Józefą Moks, Michał Micielski z Antoniną Szymańską, Herman Berger z Teodorą Kalinowską, Mikołaj Kunc z Felicyą Ejchler, Antoni Sosnowski z Marcyanną Krajewską, Stanisław Filipkowski z Julianną Pawlkowską, Józef Lachowicz z Maryanną Magnuską, Michał Spławiszew z Maryanną Cichocką, Józef Boleja z Józefą Fibikorn, Józef Czapliński z Agnieszką Stanisławską, Stanisław Jóźwik z Maryanną Gibką, Karol Milczarek z Józefą Błażejewską, Paweł Jerszak z Michaliną Ejtaszewską, Paweł Baran z Anielą Owczarek, Jan Żanecki z Weroniką Lech

W parafii ewang. 7, a mianowicie: Wilhelm Schmelzer z Pauliną Ernestyną Strauss, Juliusz Ulrich z Amalią Harmuth, Henryk Freitag z Teresą Breitkopf, Edward Rainhold Wicha z Henryettą Jung, Reinhold Kühnel z Ottylią Gering, Otto Paweł Anrich z Wilheiminą Krüger, Ludwik Entrich z Emilią Lhmann.

Starozakonnych. —

Zmarli w dniu 30 i 31 stycznia.

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 9, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 5; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Ferdynand Cynkier, lat 56, Maryanna Botke, lat 30.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 7, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 4; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet —, a mianowicie: August Brejer, lat 42, Michał Kossert, lat 67.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt—; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn—, kobiet 1, a mianowicie: Zys Mina, lat 29.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Manteuffel. kp. H. Zippel z Gery, Illingwort z Pabianic, K. von Rein z Warszawy, G. Kahn z Mogucyi, B. Rauch z Saratowa, H. Neumann z Warszawy, S. Pechkranz z Warszawy, G. Günther z Nerchau, P. Meyer z Londynu, G. Blum z Mogucji, Baumritter z Warszawy, Cohn z Warszawy, adv. Blonkstein z Warszawy.

Hotel Hamburski: pp. Margulius z Krakowa, Trokenhajm z Warszawy, Szpilreim z Warszawy, Zilberman z Warszawy, Magazanik z Kiszyniowa, Brinn ze Sieradzia.

WYKAZ DEPESZ

niedoręczonych przez tutejszą stacyę telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn.

Izydor Poruczak z Warszawy—Mereines hotel hamburski z Warszawy—L. Makower z Penzy — Inżynier G. Wernicke ze Schmalkalden.

☞ **Do numeru dzisiejszego dołącza się spis rzeczy, zawartych w tomie II-gim za rok 1885.**

O G Ł O S Z E N I A.

CYRK F. Schmidla

Dziś i codziennie

„GOŚCINNY WYSTĘP“ nowych artystów z cyrku Renca, trupy Nicol, Hamelton, Filipuzi i dwóch doskonałych woltyżerek mis Karoliny Furo i mis Józefiny i zaprezentowanie nowych na wolności tresowanych koni.

Występ całego personelu.

Codziennie przedstawienie o godz. 8-ej wieczorem.

W niedziele i święta dwa przedstawienia, 1-sze o godz. 3 po południu, drugie o godz. 8 wieczorem.

Występ komiczno-muzykalno amerykańskiego wirtuoza na skrzypcach i cytrze—czecinie (całkiem nowe) specyalisty pana Roberta West'a

W RESTAURACYI

M. Kokoczyńskiego

dziś i codziennie

WIELKIE

przedstawienie

nowo zaangażowanych artystów: niemieckich, rosyjskich, francuzkich.

Pierwszy występ znanego rosyjskiego komika kuplecisty, artysty teatrów moskiewskich p.

Dawydowa.

Występ znanego rosyjsko-francuzko-niemieckiego komika, kuplecisty i deklamatora

Sergiusza de Colo.

Występ niemieckiej pierwszorzędnej szansonetki panny

Rau.

Występ panny **Liberti**, niemieckiej szansonetki.

Występ panny **Elli**, niemieckiej szansonetki.

Występ **Franciszki Bergheim.**

pierwszy występ panny **Salamońskiej.**

Wejście 50 i 30 kop.

Początek o godzinie 8½ wieczorem.

11—1—1

Odnośnie do ogłoszenia poprzedniego o wynajęciu lokalu na

ochronkę dla biednych

towarzystwo dobroczynności zawiadamia niniejszem, że urządzenie wewnętrzne tej instytucyi oddawna pożądanej, poruczono komitetom damskim.

Wydatki na potrzebne rekwizyty jako to: meble, łóżka, bieliznę, odzież i t. d., byłyby zbyt wysokie, gdyby przyszło sprawić wszystko za gotówkę, towarzystwo zwraca się przeto i tym razem do obywatelstwa łódzkiego, znanego z ofiarności, z prośbą o dary w naturze, z których najmniejszy nawet przyjęty będzie z wdzięcznością.

Oprócz pań przewodniczących w czterech komitetach damskich: dyrektorowej Rosickiej, pani pastorowej Rondthaler, pani Meyer i pani Serini,—dary przyjmować będą także wiadome opiekunki cyrkułowe; osobiście damy kwestować nie będą.

Zarząd towarzystwa uprasza najuprzejmiej o nadsyłanie darów najpóźniej do dnia 10 lutego, gdyż dopiero po tym terminie brakujące przedmioty będą kupione.

Najniezbędniej potrzeba tymczasowo: 30 łóżek żelaznych, 30 sienników, 30 materaców klinowych pod głowę, 30 poduszek, 15 stolików każdy z 2 szufladkami, 30 kołder wełnianych, 90 prześcieradeł, 5 tuzinów chustek do nosa, 50 koszul męzkich i 50 kobiecych, 60 powłoczek kolorowych, 40 par pończoch, 40 par skarpetek, 20 par kamaszy i 20 par pantofli dla kobiet, 20 chustek do okrycia i 20 chustek na głowę, 8 tuzinów ręczników, ubrania bojkowe o ile możności brązowe i niebieskie z jednego gatunku.

Na ubrania i bieliznę byłby pożądany materyał, celem utrzymania jednakowego kroju; sporządzeniem zajmą się damy dobroczynne.

113—2—2 **Zarząd łódzkiego towarzystwa dobroczynności.**

Nowe papierosy

GASPARONE

BR

MAGAZYN ... GARDEROBY

...nnej

Herma... ...za Sachs

ulica P... róg Kolejnej.

Poleca gotowe ubr... ...zyzn i dla chłopców, szlafroki, ... dla dziewcząt i t. d. po ...nizkich. 92—3—3

Ubezpieczenia stypendjalne dla chłopców.

Przykład: ojciec, opiekun lub inna osoba ubezpiecza na rzecz chłopca 2-letniego, **stypendjum roczne w ilości 300 rubli,** mające się wypłacać od 18 — 23 lat życia. Od takiego ubezpieczenia opłaca się **towarzystwu ubezpieczeń „ROSYA,“** premja kwartalna w kwocie rs. 13 kop. 81.

Bliższe szczegóły wyjaśniają broszury, które na żądanie wydaje i rozsyła bezpłatnie zarząd **w Petersburgu (Wielka Morska Nr. 13), jeneralna reprezentacja w Warszawie, (Marszałkowska Nr. 144),** oraz **agenci towarzystwa.** 115—4—1

CENY ZNIŻONE

Ceny zniżone

Z dniem 1-ym lutego r. b.

CENY WĘGLA

z najcelniejszych kopalń

na składach

J. Lipińskiego,

(przy kolei).

ZNIŻONE ZOSTAŁY.

117—3—1

CENY ZNIŻONE

Wyroby stolarskie.

Prowadzę od lat kilku wyrób mebli w najnowszych fasonach, wykonany trwało i elegancko z zadowoleniem członków towarzystwa spożywczego, którzy licznie biorą moje wyroby.

Obecnie z powiększeniem warsztatu, zamiarem moim jest dać się poznać liczniejszej publiczności, polecam więc swoje wyroby gotowe też na zamówienia.

Warsztat mój mieści się w domu p. Niedzielskiego w Łodzi, przy ul. Północnej Nr. 211-a, w głębi ogrodu vis-a-vis domu dawniej Zalcmana, wejście przez most.

Jan Machnik,

118—1—1 **Stolarz.**

POLKA

ze średniem wykształceniem, poszukuje miejsca do dozoru dzieci i początkowych nauk. Wiadomość ulica Średnia, Nr. 338, mieszkania Nr. 4. 116—3—1

Do sprzedania lub wydzierżawienia

FABRYKA FAJANSU

w pobliżu Warszawy nad Narwią niedaleko jej ujścia do Wisły—przy stacyi kolejowej położona. Warunki przystępne. Oferty pod lit **N. D. 10**, przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26 w Warszawie.

89—3—2

GIEŁDA WARSZAWSKA ... nia.

Weksle		ZA		Dyskonto
Berlin . . . (167⅔)	dł. ter	2 d	100 mr.	3½
„ . . . (167⅓)	kr ter	2 d.	100 mr.	3½
Inne niem. miasta bank.	dł. ter	2 d.	100 mr.	3½
„ „	kr ter.	2 d.	100 mr.	3
Londyn	dł ter.	3 m.	1 L.	3
„	kr ter.	3 m.	1 L.	[illegible]
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	
„	kr ter.	10 d.	100 Fr.	
Wiedeń	dł ter.	8 d.	100 flor.	
„ . . . (185⅟₁₂)	kr. ter.	8 d.	100 flor.	
Petersburg	dł. ter.	3 d.	100 rs.	

...łac.	Dopełnione tranzakcye
	50 25
	50 15
	50 17½ 15
	—
	—
	—
-	
-	40 60
—	80 80
—	80 80,85
—	—

Papiery państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żąd.	ofiar.
Obligi Skar. Kr. Pols. duże	4	—.—	—.—	—.—
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4	—.—	90.—	—.—
„ „ małe	4	—.—	89 60	—.-
Ros. Poż. Ws. I em. 1000r.	4	—.—	98 85	—.
„ „ „ „ 100r.	5	—.—	98 85	—
„ „ „ „ 50 rr.	5	—.—	98.85	—
„ „ „ II „ 10000r.	5	—.—	98 85	-
„ „ „ „ 100r.	5	—.—	98.85	.
„ „ „ III „ 1000r.	5	—.—	98.85	
„ „ „ „ 100r	5	—.—	98 85	
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—.—	—.—	
„ „ „ 1866 II em.	5	—.—	—.—	
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—.—	—.—	
„ „ „ „ II „	5	—.—	—.—	
„ „ „ III „	5	—.—	—.—	
„ „ „ „ V „	5	—.—	—.—	
Listy Zastawne (za 100r.)	5	—.—	—.—	
„ „ z r. 1869 S. I lit. A.	5	—.—	98.9	
„ „ „ „ „ lit. B.	5	—.—	98.9	
„ „ „ „ „ małe	5	—.—	98	
„ „ „ Ser. II lit. A.	5	—.—	98.	
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	98	
„ „ „ „ małe	5	—.—	98	
„ „ „ Ser. III lit. A.	5	—.—	9	
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	9	
„ „ „ „ małe	5	—.—	[illegible]	
„ „ „ Ser. IV lit. A.	5	—.—	9	
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	9	
„ „ „ „ małe	5	—.—	9	
„ „ „ Serya V	5	—.—		
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—.—		
„ „ „ „ II	5	—.—		
„ „ „ „ III	5	93 80		
„ „ „ „ IV	5	—.—		
5% Obligi m. Warszawy	5	—.		
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	—.—		
„ „ „ „ II	5	—.—		
„ „ „ „ III	5	—.—		
Listy zast. K. T. Wz. Kr. Z.	5	—.—		
„ z 6% Wileńskie długot.	5	—.-		
„ krótkot.	5	—.-		

...	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żądano	ofiar.
...0r.	4	—.—	—.—	—.—
...00r.	4	—.—	—.—	—.—
...00r.	5	—.—	—.—	—.—
...00r.	5	—.—	—.—	—.—
...100r.	5	—.—	—.—	—.—
...zkiej		—.—	—.—	—.—
...ńsk.		—.—	—.—	—.—
...owego ...e 250r.		—.—	335.—	— —
...250r.		—.—	312.—	—.—
...zi 250r.		—.—	—.—	325 —
...od ognia ...25 250r.		—.—	185.—	—.—
...akru500		—.—	—.—	—.—
...el 500r.		—.—	—.—	—.—
...w 250r.		—.—	—.—	—.—
... 250r.		—.—	—.—	—.—
...anów 250r.		—.—	—.—	—.—
...owic. 250r.		—.—	—.—	—.—
...ów 250r.		—.—	—.—	—.—
...ocice 250r.		—.—	—.—	—.—
Stali 1000r.		—.—	—.—	—.—
...pop, Rau i ...eiu 1000r.		—.—	—.—	—.—
...kł. Metal. B. ...w War. 1000r.		—.—	—.—	—.—
...kł. Górniczych ...owickich 100r.		—.—	80 —	—.—
...ar. Fab. Mach. ...tol. i Odl. 100r.		—.—	—.—	26
T. Kop. węgla i ...Iutniczych 250r.		—.—	275.—	—.—
Zakł. Prz. Baw. ...Zawierciu 250r.		—.—	250.—	238 —
...Łaz. i Łaźni 100r.		—.—	—.—	—.—
Temler i Szwede		—.—	—.—	—.—
... Konstancya 500		—.—	—.—	—.—

Łącznie z bieżącym kuponem.

...ość kuponu z potr. 5%		List. likwid. .	63.1
...as. nowych	50 0	Poż. prem. I em	21.3
„ m. Warsz s. I i II	156.3	„ „ II em.	181.9
...m. Łodzi	117.5		

PRZYJMUJĘ PRENUMERATĘ NA

„Goniec Losowań“

zamieszczający tabele amortyzacyj **wszystkich** rosyjskich papierów wartościowych, pożyczek premiowych, loteryi ochron, obligacyj i t. p., jak również i te numery papierów, które zostały zamortyzowane w poprzednich losowaniach i dotąd zostały nie zrealizowane.

Cena z odsyłką na **3** miesiące **1 rs.** na rok **3 rs.**

Prenumeratę przyjmuje się **w Petersburgu** w domu bankierskim

Henryka Blokk

Newski Prosp. Nr. 86, dom Benardati.

Jeden numer wysyła się na każde żądanie, za nadesłaniem tylko marki pocztowej.

90—8—3

Jest do sprzedania za przystępną cenę

MŁYN WODNY

z zabudowaniami potrzebnemi, 30 morgów gruntu ornego wraz z zasiewem ozimym, w odległości 14 wiorst od miasta Łodzi. Do kupna potrzeba 2,000 rs.; reszta na spłaty. Bliższa wiadomość przy ulicy Średniej, Nr. 331, u pana Prusinowskiego. 105—2—1

„Exsiccator“

osusza wilgotne mury, zabezpiecza nowe, — użyteczny w gospodarstwie rolnem, ważny także dla fabryk, gdzie wilgoć lub para dochodzi oraz utrwala wszelkie przedmioty drzewne, zakopane w ziemi lub będące ciągle w użyciu. Sprzedaje się do 50 funtów po 35 kop., więcej nad 50 funtów po 30 k

Obstalunki zamawiać należy na 14 dni naprzód.

Gustaw Ritter,

Inżynier Technolog.

25-4-6 Królewska Nr. 39.

Teatr Victoria.

We wtorek dnia 2 lutego 1886 r.

nieodwołalnie jedyny

KONCERT

c. k. austryackiego muzyka nadwornego, właściciela krzyża rycerskiego, orderu św. Stanisława i innych wysokich odszczególnień

Alfreda Grünfelda.

Biletów na poszczególne miejsca numerowane dostać można w składzie papierów **J. Petersilge'go**, w gmachu scheiblerowskim.

PROGRAMY przy KASIE

Fortepian z fabryki Bechsteina, pochodzi ze składu p.p. Hermanna i Grossmana w Warszawie.

Początek koncertu o 8 wieczorem.

96—3—3

Wydawca **Stefan Kossuth** ... aw Kułakowski. Дозволено Цензурою. Варшава, 20 Января 1886 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego.“**